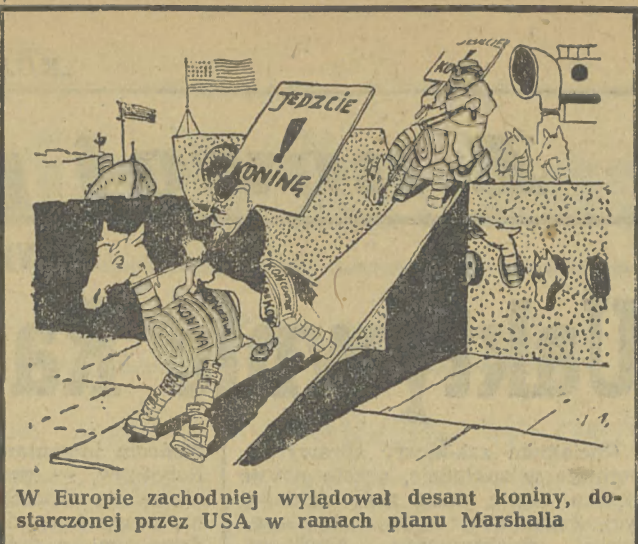


Echo



241
(890)

Rok III. Kraków, piątek 3 września 1948 r.



W Europie zachodniej wylądował desant koniny, dostarczonej przez USA w ramach planu Marshalla

Świat pracy w żałobie

SZPALTY gazet radzieckich w żałobnych obwódkach są odbiciem głębokiego smutku, w który pogrzebiono cały kraj radziecki wieść o śmierci Andrzeja Aleksandrowicza Zdanowa, jednego z najznakomitszych twórców Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego.

Na pierwszych stronach dzienników figurują komunikaty Centralnego Komitetu WKP (b) oraz Rady Ministrów Zw. Radzieckiego o śmierci Zdanowa, następnie nekrolog, podpisany przez Stalina, Mołotowa i innych przywódców Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Od lat młodzieńczych do ostatniej chwili swego życia Andrzej Aleksandrowicz Zdanow walczył bezustannie za sprawę partii Lenina-Stalina, za triumf Leninizmu. Był jednym z najbardziej aktywnych budowniczych socjalizmu, jednym z najznakomitszych przywódców partii bolszewickiej i Państwa Radzieckiego. Zdanow poświęcił wiele sił i energii organizacji sił zbrojnych Zw. Radzieckiego, sprawie wychowania i deologicznego personelu w służbie armii radzieckiej i floty morskiej.

Jeszcze przed drugą wojną światową jako członek Rady Wojennej sił wojenno-morskich, Andrzej Aleksandrowicz Zdanow kierował bezpośrednio sprawami, związanymi z rozwojem i wzrostem ich potęgi. W ciężkim okresie wojennym, kiedy niebezpieczeństwo inwazji faszystowskiej zawisło nad Leningradem, Partia i Rząd oraz osobiście generalissimus Stalin powierzyli Zdanowowi kierownictwo obrony Leningradu, jako członkowi rady wojennej frontu leningradzkiego. Bohaterska obrona miasta Lenina oraz rozgromienie watah faszystowskich pod Leningradem są nierozdzielnie związane z imieniem A. A. Zdanowa, organizatora i kierownika zwycięskich bojów.

Rząd radziecki odznaczył wydatną działalność wojenną i zasługi bojowe Zdanowa, nadając mu stopień generała-pułkownika i nagradzając go najwyższymi odznaczeniami wojennymi i Orderem Suworowa pierwszego stopnia, Orderem Kutuzowa pierwszego stopnia i Orderem Czerwonego Sztandaru.

Komunikat lekarski o chorobie i przyczynie zgonu A. A. Zdanowa

MOSKWA (SAP). Agencja TASS podaje komunikat lekarski o chorobie i przyczynie zgonu Andrzeja Aleksandrowicza Zdanowa. Zdanow cierpiał na wysokie ciśnienie krwi, powikłaniem którego okazała się ciężka miażdżyca tętnic, zwłaszcza zaś naczyń wieńcowych serca. Ostatnio chory miewał częste ataki anginy piersiowej oraz ciężkie ataki astmy. Śmierć nastąpiła wskutek porażenia mięśnia sercowego, w którym zaszły zmiany chorobowe.

Anglosasi w odwrocie

Cofnięcie samowolnych decyzji — warunkiem zgody

Pomimo braku oficjalnego komunikatu o wynikach rozmów moskiewskich, można już dziś ocenić je jako pozytywne. Do oceny takiej uprawnia fakt zwołania w Berlinie konferencji czterech gubernatorów i opublikowane po tym posiedzeniu oświadczenie, iż wznowiona została działalność Sojuszniczej Rady Kontroli.

POSTULAT czterostronnego rozstrzygnięcia we wszystkich sprawach niemieckich zajmować naczelną rolę w polityce Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. W oświadczeniu ośmiu ministrów spraw zagranicznych, zebranych na naradzie w Warszawie w czerwcu 1948 r., czytamy: „Zwołanie konferencji londyńskiej stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, w myśl którego sprawy dotyczące Niemiec podlegają decyzjom czterech mocarstw... Zwołanie separatystycznej narady londyńskiej w sprawie niemieckiej świadczy o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które zorganizowały tę naradę, postawiły sobie za cel likwidację Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, stworzonej na konferencji poczdamskiej, a także likwidację czterostronnego mechanizmu kontroli w Niemczech.

WZNOWIENIE działalności Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie stanowi przeto realizację pierwszego podstawowego postulatu konferencji warszawskiej. W zasadzie jest to więc zwycięstwo tezy radzieckiej, tezy polskiej, tezy państw demokracji ludowej w sprawie, która spowodowała rozbiście świata na dwa zwalczające się obozy.

W obozie demokracji ludowej przywiązują się jednak małą wagę do teoretycznych sukcesów dyplomatycznych.

Sojusznicza Rada Kontroli istniała już przedtem i Rada Ministrów Spraw Zagranicznych spotykała się już wcześniej. Mimo to mocarstwa zachodnie uczestnicząc formalnie zarówno w aparacie czterostronnej kontroli sojuszniczej w Niemczech, jak i biorąc udział w posiedzeniach ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, nie tylko sabotowały podejmowane wspólnie uchwały, ale w dodatku podejmowały samowolne decyzje w sprawach niemieckich bez pytania o zdanie Zw. Radzieckiego i wbrew

zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawach niemieckich, to wartość tej decyzji będzie zależna od tego, czy mocarstwa zachodnie będą w przyszłości lojalnie wykonywały postanowienia czterostronne. Pierwszym dowodem takiej lojalności musi być oczywiście stwierdzenie, że postanowienia londyńskie i inne powzięte przez mocarstwa zachodnie z pogwałceniem czterostronnego porozumienia są nieważne.

Dobłą wolę mocarstw zachodnich będziemy oceniali na podstawie faktów, a nie według deklaracji.

Do Centralnego Komitetu W. K. P. (b)

Wstrząśnięci do głębi śmiercią Andrzeja A. Zdanowa, członka Biura Politycznego i sekretarza WKP (b) wraz z Wami chylimy w żalobie głowy nad grobem jednego z czołowych budowniczych Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego, bohatera obrony Leningradu, wybitnego teoretyka marksistowskiego, bojownika o wolność ludu, bezgranicznie oddanego sprawie socjalizmu.

W szeregach naszej partii zachowamy na zawsze pamięć o A. A. Zdanowie jako o płomiennym rewolucjonście, który położył nieocenione zasługi dla pogłębienia solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego oraz w walce o trwały pokój przeciw imperializmowi.

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

Kondolencje Zgromadzenia Narodowego CSR

z powodu zgonu Zdanowa PRAGA. — Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej, dr Jan Oldřich wysłał depezę do najwyższej Rady Z. S. R. R. w Moskwie z wyrazami głębokiego żalu z powodu śmierci A. Zdanowa.

B. prez. Benesz w agonii

PRAGA. — Jak donosi agencja CTK, Edward Benesz znajduje się w stanie agonii.

Chory nad ranem w środę stracił przytomność. Lekarze stwierdzili stan śpiączki.

Nienasycone apetyty Kapitalizm amerykański zagarnia kolonie brytyjskie

LONDYN (PAP). Z ostatnich posunięć amerykańskich na terenie Wielkiej Brytanii wynika niedwuznacznie, że Stany Zjednoczone zamierzają opanować gospodarczo kolonie brytyjskie. Mają one inwestować tam swoje kapitały i jednocześnie będą wywoziły surowce kolonialne w ramach zobowiązań brytyjskich wzajemnie za „pomoc” marshallowską.

W Londynie znajduje się obecnie Mr. Evan Just, szef amerykańskiego wydziału surowców strategicznych, który prowadzi rozmowy z rządem brytyjskim. Po zakończeniu rozmów, grupy technicznych ekspertów amerykańskich opracują przemysłowy przegląd kolonii brytyjskich, które mają być eksploatowane przez kapitał amerykański. Jak oświadczył

Just w Londynie, zamierza on wysłać w najbliższym czasie do kolonii brytyjskich techniczne komisje amerykańskie, ażeby „dopomóc” w rozwoju produkcji w koloniach. W pierwszym rzędzie Ameryka zamierza położyć rękę na produkcję kauczuku na Malajach oraz na produkcję ołowiu, miedzi i cyny w północnej Rodezji. Są to surowce najpilniej potrzebne Stanom Zjednoczonym. Plany amerykańskie wobec kolonii brytyjskich są bardzo szerokie. Przewiduje się m. in. utworzenie całkowicie nowych stref produkcyjnych, odpowiadających interesom USA. Amerykańska komisja surowców strategicznych zakupuje już od Wielkiej Brytanii w ramach jej zobowiązań marshallowskich brytyjskie zapasy kauczuku i manganu.

Schuman otrzymał inwestyturę

PARYŻ. Po dłuższej debacie Zgromadzenie Narodowe w nocy z wtorku na środę udzieliło Robertowi Schumanowi tzw. inwestytury 322 głosami przeciwko 183, upoważniając go tym samym do utworzenia nowego rządu.

Nowe prowokacje antypolskie w czasie obrad „Konstytuanty” Niemiec Zachodnich

BONN (SAP). Na radzie parlamentarnej w Bonn, na której ma być uchwalona konstytucja zachodnich Niemiec, przemawiał w środę Karl Arnold, premier kraju reńsko-westfalskiego. — Arnold wygłosił skrajnie szowinistyczne przemówienie, w którym stwierdził, że zebrani w Bonn reprezentują cały naród niemiecki „ożywiony, jak nigdy, duchem jedności”. Zebrani na konferencji w Bonn — zdaniem mówcy — reprezentują nie tylko Niemcy Zachodnie, lecz także Saarę i Niemcy Wschodnie, znajdujące się obecnie pod polską administracją. W dalszym ciągu swoich wywodów mówca oświadczył, że Hitler nie był zjawiskiem specyficznym niemieckim, lecz wyrazem ogólnoeuropejskiego nihilizmu.

Komuniści żądają zawieszenia obrad

Frakcja komunistyczna rady parlamentarnej w Bonn zażądała zawieszenia obrad nad konstytucją niemiecką. W rezolucji na ten temat frakcja komunistyczna stwierdza, że uchwalenie osobnej konstytucji dla Niemiec Zachodnich podkopałoby rokowania prowadzone obecnie w Moskwie. Rezolucja dodaje, że rada parlamentarna utworzona została w oparciu o zalecenia londyńskie, sprzeczne z postanowieniami jaltańskimi i poczdamskimi.

Rada parlamentarna w Bonn odroczyła swoje obrady do połowy

Obniżenie racji żywności dla Amerykanów w Berlinie

BERLIN. Agencja DPD donosi, że z dniem 1 września zostają obniżone racje kawy, cukru i tłuszczów dla Amerykanów w Berlinie.

Drugie posiedzenie gubernatorów Niemiec

BERLIN (SAP). Wkrótce po godz. 17,00 rozpoczęła się w głównej sali konferencyjnej budynku Sojuszniczej Rady Kontroli druga z kolei konferencja gubernatorów czterech stref okupacyjnych Niemiec.

Jak donosi agencja France Presse, przed spotkaniem gubernatorów miała się jakoby odbyć konferencja ekspertów finansowych czterech mocarstw okupacyjnych.

W jedności siła

Klasa pracująca Francji walczy i zwycięża

PARYŻ (SAP). Pod naciskiem manifestacji szerokiej mas ludności pracującej, która codziennie zwraca się do władz z depeżami protestacyjnymi, rezolucjami itd. prezydent republiki francuskiej Auriol zwrócił się do parlamentu żądając ponownego rozpatrzenia uchwalonej ostatnio ustawy czynszowej, która przewiduje znaczne podwyżki komornego.

Prezydent Auriol w tym wypadku po raz pierwszy skorzystał z przyśługującego mu prawa skierowania do ponownego rozpatrzenia przez parlament ustawy, która już została zatwierdzona.

Schacht uniewinniony

STUTTGART. Hjalmar Schacht, osławiony przestępca wojenny, były prezes Banku Rzeszy i doradca finansowy Hitlera został uniewinniony przez trybunał denazyfikacyjny obozu dla internowanych w Ludwigsburgu.

Policja czy gangsterzy?

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Berlina agencja TASS, 27 sierpnia br. patrol amerykańskiej policji wojskowej na dwóch samochodach „Willys” i trzech motocyklach wtargnęły na teren sektora radzieckiego w pobliżu „Dworca Śląskiego” i ostrzelały radziecki

samochód wojskowy, w którym znajdowała się grupa radzieckich oficerów i żołnierzy. Sierżant armii radzieckiej Szilenko został ciężko ranny. W związku z tym prowokacyjnym wypadem amerykańskiej policji wojskowej, p. o. komendanta głównego radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech generał-major Dratwin złożył na ręce p. o. amerykańskiego gubernatora wojskowego Heysa stanowczy protest, żądając ukarania winnych i odszkodowania za wyrządzone szkody.

„Telefoniczne więzy” nie zatrzymały doradcy Quislinga

OSLO (PAP). Policja norweska wezwwała przez radio publiczność do pomocy w poszukiwaniach niejakiego Sofulisa Stoerena, Fina z pochodzenia, który podczas okupacji niemieckiej był w sprawach polityki zagranicznej doradcą samego Quislinga. Stoeren miał właśnie stanąć przed sądem, skorzystał jednak z tego, że pozwolono mu opuścić więzienie i przebywać na wolnej stopie ze względu na „stan zdrowia”. Stoeren miał codziennie meldować się telefonicznie w policji. Ostatnio telefony te nagle ustały, z czego policja wywnioskowała, że Stoeren zbiegł. Dotychczas nie natrafiono na jego ślad.

CGT ustala nowe minimum życiowe

PARYŻ (SAP). Ogólne wzburzenie trwa w dalszym ciągu w szerokiej rzeszy robotniczych. W okręgu Paryża, Saint Etienne i Montpellier zanotowano szereg wypadków przerwania pracy. Z drugiej strony dowiadujemy się, że Generalna Konfederacja Pracy (CGT) postanowiła w środę rano zażądać aby życiowe minimum robotnika ustalone dotychczas na 12,900 franków, zostało podniesione do 13,500 franków.

Twórczy i bohaterski wysiłek

GŁÓWNY GMACH POLITECHNIKI Warszawskiej, składający się z 408 pomieszczeń i olbrzymiego hallu o łącznej kubaturze 160 tys. m sześć, wykończony zostanie do 1 września 1949 r., czyli o rok wcześniej, niż przewidywał plan.

Na skrócenie czasu odbudowy wpłynęła szeroko rozwinięta akcja współzawodnictwa wśród murarzy, którzy postanowili jak najlepiej i jak najprędzej wykonać powierzoną sobie pracę.

Doniosłe i wspaniałe rezultaty daje krajowi i społeczeństwu współzawodnictwo pracy. Sprawia ono, że polscy górnicy osiagają mogą wysokie normy w wydobyciu węgla, że każdy miesiąc niesie nowe miliony metrów tkanin wykonanych ponad plan, o rok wcześniej dźwigają się z gruzów wspaniałe gmachy, sprawnej funkcjonują koleje i ziemia więcej rodzi z jednego hektara.

Nie więc dziwnego, że Państwo nasze otacza specjalną opieką przodowników pracy, a imię **Pstrowskiego** stało się niejako symbolem twórczego i bohaterskiego wysiłku.

(O)

Intelektualiści amerykańscy ofiarowują jeden dzień na odgruzowanie Stolicy

WARSZAWA. W ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie, członkowie Kongresu Intelektualistów zwiedzali miasto, składali odwiedzin pokrewnym związkom naukowym i artystycznym oraz Towarzystwom Przyjaciół między Polską a innymi narodami.

Część członków Kongresu udała się do kina „Palladium” w celu zobaczenia filmu „Ostatni etap”, wyświetlanego dla nich w wersji francuskiej. Grupa amerykańskich intelektualistów na widok prac, prowadzonych przy odbudowie Warszawy, ofiarowała się poświęcić jeden dzień swego pobytu w stolicy na odgruzowanie Filharmonii.

Intelektualiści amerykańscy pragną w ten symboliczny sposób zaznaczyć swoją łączność z naszymi wysiłkami przy odbudowie kraju.

WARSZAWA — TWOJA STOLICA. CZYS DAŁ NA JEJ ODBUDOWĘ?

2200 samochodów sprowadzimy z zagranicy

WARSZAWA (S). Do końca rb. sprowadzonych zostanie z zagranicy 2.200 samochodów ciężarowych. Z Francji sprowadzimy samochody ciężarowe „Renault” (2,5 ton) oraz furgonetki dla instytucji wydawniczych i poczty, ponadto kilkadziesiąt ciężarowych elektrowozów akumulatorowych o nośności 1 i 3 ton.

Ze Związku Radzieckiego przybędą samochody ciężarowe marki „Zis” o nośności 2, 3 i 4 ton oraz dwutonowe wyrotki typu „Zis”.

Z Włoch sprowadzimy autobusy międzymiastowe typu Fiat oraz przy-

Nowy znaczek pocztowy

WARSZAWA. Z dniem 1 września wprowadzony zostanie do obiegu nowy znaczek pocztowy w cenie 15 zł, z pięciopięciową dopłatą na odbudowę Warszawy.

Rysunek znaczka przedstawia część trasy W—Z pod placem Zamkowym, Dzwońnica i kościołem Św. Anny.

Zaginął chłopiec

W niedzielę 29. VIII. wydalili się z domu 14-letni **Józef Dominek** i do dnia dzisiejszego nie powrócił.

Rysopis: włosy jasne, oczy niebieskie, ubrany w spodnie cąjkowe ciemne, bluza granatowa, czapka popielata, półbuty czarne.

Wiadomość o zaginionym prosimy kierować do rodziców: wśw. Wielkie Piaski — ul. Poreba, lub na posterunek M. O. w Wielkich Piaskach.

Z nowej prowincji

VIII.

Uaktywnić Rady Zakładowe

Chciałbym zakończyć sprawę robotnicze w zakładzie, przeto notuję szybko resztę skarg rady zakładowej. Zaznaczam, że zajmuję stanowisko obiektywnego słuchacza. Więc niezadowolone budzi sprawa urlopów: po 10 latach przysługuje robotnikowi miesiąc, dotychczas płacono za 30—31 dni, obecnie płaci się tylko za ilość dni roboczych w miesiącu. Dekret głosi, że nie wolno do urlopu włączać świąt, jeżeli jednak w czasie urlopu wypada 4 dni świąteczne, wtedy robotnik jest poszkodowany. Staralem się wyjaśnić, że pracownik umysłowy również ma miesiąc urlopu, w co włącza się święta. Usłyszałem odpowiedź, że pracownik umysłowy jest płatny miesięcznie, a nie dniówkowo. Skarżą się też na premie indywidualne: 60 robotników otrzymało dwukrotnie po 1500 zł premii; stanowią to 6% załogi, wtedy spór wśród umysłowych otrzymuje 80% zatrudnionych i to po kilka tysięcy, a niekiedy do 12 tysięcy.

— Czy jest u was współzawodnictwo pracy? — pytam.

— Nie ma.

— Więc czego chcecie. Premie są związane ze współzawodnictwem pracy.

— Po co współzawodnictwo, kiedy produkcja piwa jest ograniczona.

Nie podejmuję się rozstrzygać sporu. W kilka dni później poinformowano mnie, że browar Okocim zatrudnia około 1.000 robotników, kiedy przed wojną pracowało tam tylko 300-tu, że dawano robotnikom, których chciano zredukować, duże i urodzajne działki na Zachodzie, przy czym browar dawał przesie-

dlencom inwentarz żywy i martwy. Robotnicy, — przeważnie małorolni, — nie zgodzili się na opuszczenie pracy i ubogich działek. Powiedziano mi, a źródło tych informacji jest poważne, że robotnicy dostają po 3 metry młota, stanowiącego doskonałą paszę, powiedziano mi, że browar miał się opiekować gospodarstwami zredukowanych, miał im zbudować szkołę, pomagać materialnie, wszystko rozbiło się o opór i nieufność kandydatów. Browar jest przeludniony. Trzecia część załogi mogłaby z powodzeniem dać obecną a nawet daleko wyższą produkcję, wobec udoskonalonych urządzeń, nie ma jednak sposobu do skłonienia nadmiaru do przetrzczenia się na inne zawody, choćby rolnicze, chociaż przesiedlanie na Żulawy i ziemię Lubuska daje duże możliwości.

Mamy więc dwa naświetlenia tej samej sprawy i młodsi publicyści niech się uczą, jak trudno jest wysłuchać prawdę. Wkrótce będę pisał o Mościcach, gdzie na 3 tysiące pracowników — 2185 brało udział w zbiorowym i indywidualnym współzawodnictwie pracy. Rezultat — wzrost płacy przeciętnie o 30%! Browar ma świetlicę i kino. Posiada kapelę ludową, chór, zespół taneczny. Świetlica bardzo czysta i miła — świeci pustkami. Może letnia pora jest tego przyczyną.

INNE ZAGADNIENIA POWIATU

Przesiedlenie idzie opornie. Kiedy z powiatu bocheńskiego 20 tysięcy poszło na Ziemię Zachodnią, to z brzeskiego zaledwie kilka tysięcy. W brzeskim mnożą się napa-

dy rabunkowe. Jest metoda w tym szaleństwie i zbir Jachimak nie jest żadnym bohaterem ludowym, ale zwykłym najemnikiem zdrady narodowej, czyhającej, na szczęście na próżno, na trzecią wojnę i powrót do czasów niewolnictwa ludu i samowoli bogaczy. Śmieszni, mały ludzie, śmieszni, mały „bohaterowie” wykorzystujący głupotę i tchórzostwo ludzkie. Nie, temu „Janosikowi” trzech powiatów lud nie będzie śpiewał pieśni.

Jak z uczciwością? W jednej z gmin musiano zwolnić wszystkich pracowników i przydzielić personel z sąsiednich, gdyż od wójta począwszy, wszyscy brali łapówki, a sam wójt przekradł się na 18 tysięcy. Natomiast sektor prywatny urządza sabotaż gospodarzy i zamyka sklepy masarskie, piekarnie, fryzjerskie na dwa do sześciu miesięcy, i to za zgodą władz administracji ogólnej, a więc w danym wypadku starosty. Natomiast na zebraniu powoźniczym, w wolnych wnioskach bierze się w obronę sabotażystów kupców i sabotażystów budowlanych, zamiast zmusić ich do dokończenia domów stojących w surowym stanie od 1939 r., względnie wywłaszczyć.

Można by tak mnożyć bez końca zarzuty złej gospodarki, zle administrowanie funduszem pożyczkowo-wyrównawczym, zle administrowanie szarwarkiem, z którego gospodarze wykupują się pieniędzmi, gdyż rzekomo brak materiałów na budowę dróg. Te pieniądze z szarwarku także idą na cele ogólne, a pomimo to niedobór wyniósł miliony.

Juliusz Wierski

Polskie kobiety zgłaszają swój udział w walce o pokój

WARSZAWA (S). Ponad 3 tys. kobiet zgromadziła akademka zorganizowana przez Ligę Kobiet z okazji bytności w Warszawie przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — prof. Eugenie Cotton.

W akademii uczestniczyły poza p. Cotton: Tamara Motylowa — pisarka ZSRR, Sibilla Alexin — przedstawicielka walczącej Grecji, Maria Puknasowa — pisarka czeska, Freda Kirchow — przedstawicielka Ameryki, Manig — posłanka do parlamentu brytyjskiego, De Silwa — inżynier arch. z Cejlomu oraz Ada Alessandrini — przedstawicielka Italii.

Po przemówieniach uchwalona została rezolucja, w której kobiety zrzeszone w Lidze zapewnijają, że pragną budować nową, lepszą formę życia, wolną od wyzysku i nierówności oraz, że solidaryzując się z uchwałami Kongresu Intelektualistów w sprawie pokoju, zapewnijają Światową Demokratyczną Federację Kobiet iż wzmożą swój wysiłek dla zażegnania groźby wojny i utrzymania trwałego pokoju.

Złodzieje... szyn kolejowych

KOZŁE (z o.). W okolicy Koźła nieznaną sprawcy rozmontowali tory na bocznicę kolejowej, a szyny w tajemniczy sposób zdolali wynieść poza tory.

W czasie śledztwa prowadzonego w tej sprawie okazało się, że tej zuchwałej kradzieży dokonali: Jan Cedzienia, Paweł Pawełczyk i Antoni Peterok, którzy szyny po pocięciu ich na mniejsze kawałki sprzedawali postronnym osobom. Cedzienia skazany został na 5 lat więzienia, natomiast

Pawełczyk i Peterok po 4 lata więzienia.

Dziewięciu uczniów gimnazjalnych na ławie oskarżonych

RYBNIK (O). Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Rybniku rozpatrywał sprawę młodocianej bandy rabunkowej.

Na ławie oskarżonych zasiadło dziewięciu uczni gimnazjalnych: Korgul Marian i Morgala Marian, oraz siedmiu ich kolegów.

Korgul i Morgala rozpoczęli swą karierę dwoma kradzieżami w szkole powszechnej nr. 1 w Rybniku, skąd skradli 14 kołców i aparat radiowy. Po zdobyciu broni włączyli do bandy swoich kolegów, z którymi zaczęli urządzać zbrojne napały. Obrabowali wiele mieszkań oraz przechodniów na ulicach Rybnika.

Młodociani rabusie wykonywali swój zbrodniczy proceder od 1945 r. do maja 1948 r.

W wyniku rozprawy Korgul i Morgala skazani zostali na kary po 12 lat więzienia, Kalus na 10 lat. Sokół i Goczoł po 7 lat, Jagielto na 6 lat i Kozioł na półtora roku więzienia. Na podstawie amnestii uwolniono dwóch oskarżonych.



tylko spiesz po los 54-ej Loterii Kłosowej, która przyniesie nam 50.000 wygranych na sumę około **CWIERĆ MILIARDA ZŁ.** — Główna wygrana 2 miliony, 13 wygranych po milionie, 31 po pół miliona itd.

Ciągnięcie 1-ej klasy już 18-go września, 2124-K

Denuncjator ponownie skazany na śmierć

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu odbyła się rewizja procesu przeciwko **Kazimierzowi Balcerzakowi**, skazanemu już poprzednio przez Sąd Okręgowy na karę śmierci za denuncjowanie podczas okupacji przed władzami niemieckimi oficerów Wojska Polskiego.

Na podstawie odnalezionych akt b. niemieckiego sądu specjalnego w Inowrocławiu, stwierdzono, iż Balcerzak był donosicielem na terenie obozów, w których znajdowali się oficerowie polscy. Balcerzak co pewien czas był przenoszony z obozu do obozu.

Zeznania świadków w czasie rewizji procesu ponownie potwierdziły w całej rozciągłości winę oskarżonego.

Sąd zatwierdził wyrok, skazujący Balcerzaka na karę śmierci.

Nie zabraknie nam jaj w zimie

WARSZAWA (PAP). Sezon jajczarski zbliża się ku końcowi. Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich gromadzi zapas dla zaopatrzenia w okresie zimowym ludności pracującej miast. W basenach Centrali konserwuje się obecnie około 10 milionów jaj.

Zamrażalnie spółdzielcze w Gdyni i Krakowie przygotowują dziennie półtora wagonu jaj zamrożonych.

W rocznicę śmierci



W dniu dzisiejszym mija rocznica śmierci **Janka Krasickiego (Kazika)**, jednego ze współtwórców Związku Walki Młodych, który zginął w walce z okupantem

1.102 milionów zł. na odbudowę przemysłu drzewnego

WARSZAWA (S). Wydatki inwestycyjne Ministerstwa Leśnictwa w bieżącym roku budżetowym obejmują 2.529 mil. zł., a więc ok. miliarda złotych więcej niż w roku ubiegłym.

Największą sumę, bo 1.102 mil. zł. przeznaczyło Min. Leśnictwa na odbudowę przemysłu drzewnego. Na zalesienie zrubów wyasygnowano 800 mil. zł., na odbudowę zaś transportu 326 mil. zł.

Wielki sukces Polski na Targach Lipskich

WARSZAWA (S). Dnia 29 sierpnia otwarto Targi Lipskie, w których Polska po raz pierwszy po wojnie bierze udział.

Na targi te wyjechał Komisarz dla Spraw Wystaw i Targów ob. Trebicki. Już nadeszła z Lipska wiadomość, iż Polska na Targach tych osiągnęła wielki sukces. Stoisko polskie jest największe, najpiękniejsze, najbardziej estetyczne, ściągając też największą uwagę zwiedzających.

Bezpośrednie połączenie telefoniczne Szczecina z Czechosłowacją

WARSZAWA (S). W Ministerstwie Poczty i Telegrafów toczą się rozmowy z czechą delegacją, celem rozszerzenia ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego między Polską a Czechosłowacją.

Rozmowy obejmują sprawę bezpośredniego połączenia telefonicznego Szczecina z Czechosłowacją, plan jednolitej sieci telefonicznej oraz budowę tranzytowego kabla telefonicznego Warszawa — Praga przez Koryzycę.

Przedłużenie terminu kursowania pociągu: Zagórz—Jelenia Góra

Pociąg pasażerski nr 4748 relacji Zagórz—Jelenia Góra, przez Żywiec, Bezczyne, Radoborz, Nysę, Kłodzko, odjazd z Zagórza o godz. 11.10, odjazd z Jeleniej Góry o godz. 15.51, wyznaczony w obecnym rozkładzie jazdy z terminem kursowania do dnia 5 września br., kursować będzie nadal i jest również przewidziany w zimowym rozkładzie jazdy, jako pociąg stałego kursowania.

KOMISJA kodyfikacyjna opracowuje jednolity tekst Kodeksu Cywilnego

WARSZAWA (S). Powołana przez Min. Sprawiedliwości komisja do opracowania projektu jednolitego Polskiego Kodeksu Cywilnego ustaliła ostateczny tekst II Księgi Kodeksu. Zawiera on przepisy dotyczące prawa małżeńskiego, pokrewieństwa i powinowactwa, oraz opieki i kurateli. Referentem tej księgi był sędzia Sądu Najwyższego Jan Witecki, współreferentem — prof. dr Seweryn Szer.

III księga Kodeksu, obejmująca przepisy prawa rzeczowego, spadkowego i zobowiązań, jest w toku opracowania.

Należy przypomnieć, że I-sza Księga Kodeksu, zawierająca przepisy ogólne, opublikowana została jeszcze w listopadzie.

Z wizytą w gimnazjach krakowskich

Miło rozpoczęły rok szkolny uczennice Liceum im. S. Münnichowej

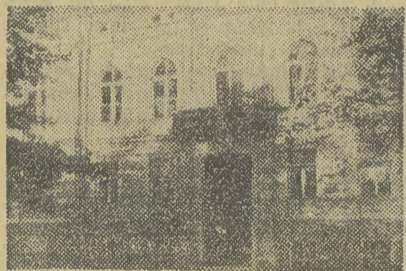
W SPOKOJNY i pusty gmach przy ul. Potockiego 11 wszechwładnie wtargnęła młodość. Zawładnęła wszystkimi klasami, napełniła sobą ezerokie schody, długie korytarze i wspaniałą salę gimnastyczną, dotarła wszędzie — do najmniejszych i najodleglejszych zakątków.

Zatrzęsły się od dziewczęcego śmiechu jasne ściany szkoły średniej imienia licealnego im. Sebaldy Münnichowej.

Rój roześmianych postaci rozbiegł się po całym budynku, niosąc z sobą beztroską radość, zapal do nauki i wspomnienia wakacyjnych dni.

Zaciekawione oczy dziewcząt ślizgały się po tablicach widniejących na białej płaszczyźnie drzwi.

Co chwilę rozlegał się głośny okrzyk: — Chodźcie! Chodźcie! To tutaj! W jednej chwili jasną, wyświeżoną



Liceum przy ul. Potockiego 11

sala okupowana została przez wesołą gromadkę.

W powietrzu krzyżowały się gorączkowe pytania:

— Gdzie byłaś podczas wakacji? — Już nie mogłam doczekać się początku roku.

„Szkolna Służba Polsce”

Przy ul. Starowiśniej, naprzeciw Drukarni Państwowej nr 1, stoi wspaniały blok budynków, w których mieszczą się: szkoła powszechna, oraz gimnazjum i liceum SS Urszulanek.

Uczennice pochodzą z rozmaitych środowisk, ale przede wszystkim spotykamy tu córki drobnych urzędników i rolników.

W czasie ubiegłych wakacji — jak mówi Matka Dyrektorka — wszystkie wyjechały na wieś: te uczennice, które nie miały środków materialnych na to, by na własny koszt spędzić czas wolny na wsi, zostały wysłane przez szkołę i grono rodzicielskie na Dolny Śląsk. Wróciły zadowolone, uśmiechnięte i opalone.

Wczoraj zgromadziły się na uroczystym otwarciu nowego roku szkolnego wszystkie, i te, co były na Dolnym Śląsku, i te, które kąpały się w morzu, — i te co na wspinaczkach górskich zdobywały radość życia.

W milej, jasnej sali wysłuchały przemówienia ministra Oświaty Skrzyszewskiego, oraz przedstawiciela Zw. Młodzieży Polskiej.

W sali prócz uczennic, zgromadziło się całe grono nauczycielskie, rodzice a także przybyli na tę uroczystość przedstawiciele świata pracy, oraz przedstawiciel Wojska Polskiego.

Po skończonej uroczystości długie korytarze zabrzmiały gwarem i śmiechem. Jak dobrze jest wierzyć, że z tej radosnej, pełnej zapału gromady, wyjdą kiedyś mądrzy, świadomi swoich zadań, dobrzy ludzie i obywatele.

Na razie są — jak powiedział min. Skrzyszewski — „szkolną Służbą Polsce” i „czas przeznaczony na naukę wykorzystają na naukę”.

— Ciekawa jestem, jakie będziemy mieć podręczniki.
— Strasznie się za wami stęskniłam!
— I ja! I ja!
— Patrzcie! Patrzcie! Marysia idzie!

Grad pocałunków, jeszcze większy krzyk i pisk, jeszcze bardziej zaróżowione policzki i błyszczące oczy.

W mgnieniu oka nadbiegająca od bramy wejściowej uczennica wchłonięta została przez ruchliwy ciemnogrnatowy światek.

W gwarze prowadzonych rozmów padły słowa:

SŁUŻBA POLSCE.

Zaintrygowana podeszłam bliżej i dowiedziałam się ciekawych rzeczy: że w ub. roku szkolnym dziewczęta odbywały praktykę w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej na Prądniku, zapoznały się z podstawowymi zagadnieniami związanymi z nauką łączności, przeszły wreszcie przez dwie koncentracje: na Skalach Twardowskiego i w Zakrzówku.

Długo jeszcze rozbrzmiewał w gmachu szkolnym wesoły śmiech uczennic. Witają nim krakowskie dziewczęta nowy rok szkolny i nadchodzącą pracę.

J. Ob.

Przyszłe „gosposie” czekają w ogonku na wpisy

W małej kancelarii przed biurkiem sekretarki stoją w „ogonku” młode dziewczynki. Na twarzyczkach ich maluje się powaga — oto za chwilę rozstrzygnie się ich los, zostaną przyjęte do Państwowej Szkoły Gospodarstwa. Odtąd wraz z uderzeniem dzwonka będą uczyły się przez długie nierzadki godziny różnych ważnych przedmiotów, związanych z gospodarstwem domowym, z prowadzeniem domów wycieczkowych itp. Jednym słowem po upływie 4-ch lat wyjdą z gmachu przy ul. Pierackiego 14 jako fachowe, wykwalifikowane gospodynie. Szkoła ta bowiem prócz nauki przedmiotów ogólnokształcących daje przygotowanie praktyczne. Dziewczynki uczą się gotować, szyc, porządkować oraz szeregu innych ważnych rzeczy, związanych z zasadami żywienia, z prowadzeniem rachunkowości i towaroznawstwem. Po skończonym roku szkolnym odbywają wakacyjną praktykę w internatach, domach wczasowych i in.

nych i wszystkie wypełniają swoje obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu.

W obecnej chwili szkoła liczy około 200 uczennic, z których 70% rekrutuje się ze środowiska wiejskiego. Grono wykładowców składa się z fachowych pedagogów, którzy starają się o wychowanie nowego typu gospodyni — wykształconego i pełnowartościowego człowieka.

(old)

Dziewiarstwa i krawiectwa uczą się dziewczęta na Pędzichowie

(d) Niewielu z mieszkańców Krakowa wie o tym, iż mieszczące się przy ul. Pędzichów 13 Gimnazjum i Liceum Zawodowe im. św. Rodziny, ma bogatą i pełną pięknych kart tradycję ludową.

Szkoła ta, założona pierwotnie wyłącznie dla szkolenia dziewcząt ze środowiska chłopskiego, liczy już 50 lat egzystencji.

Stąd wychodziły kadry młodych nauczycielek wiejskich w czasach, gdy się jeszcze nikomu nie śniło o problemach szkolnictwa na wsi; stąd wychodziły zastępy młodych, dzielnych pracownic społecznych, świadomych swych oświatowych zadań.

W chwili obecnej liceum dzieli się na trzy oddziały każdy stanowiący osobną szkołę: ogólnokształcącą, krawiecką i dziewiarską.

LICEUM DZIEWIARSKIE jest nie tylko jednym w Krakowie, lecz również jedynym na terenie całego województwa krakowskiego.

Uczennice rekrutują się w dużej mierze z młodzieży wiejskiej i to głównie małorolnej, niezamożnej.

O ile zewnętrznie sama szkoła nie przedstawia się zbyt reprezentacyjnie (oficyny starej czynszowej kamienicy), o tyle wewnątrz budynku urządzone jest ze smakiem i starannością.

Oprócz pracowni krawieckiej, dziewiarskiej, przyrodniczej — znajdują się tutaj: sala teatralna, biblioteka z czytelnią oraz internat dla dziewcząt położony wśród ogrodów (radostacji krakowskiej i klasztoru SS Wizytek) w ciszy sprzyjającej pracy, nauce i odpoczynkowi.

Ze słów dyrektorki Kuklewiczowej bije duma i zadowolenie ze swej — naprawdę demokratycznej szkoły, a jedyną troską kierownictwa jest... brak radioodbiornika.

Brzmi to trochę paradoksalnie, gdyż w najbliższym sąsiedztwie znajduje się budynek rozgłośni krakowskiej, ale dziewczęta chcąc posłuchać radia, korzystają z aparatu woznego.

Minęły wakacje...

Na boisku „berek” — w klasach poważne rozmowy

W GICHE do niedawna korytarze zaroiloły się dziewczęcymi postaciami. Przez furty prowadzącą do Liceum PP. Prezentek wchodzi coraz więcej uczennic. Rok szkolny się rozpoczął. Wesoły gwar, stłumione śmiechy, ra-



Wejście do gimnazjum Prezentek przy ul. św. Jana 7

dosne powitania. Dziewczynki nie widziały się tak długo, całe dwa miesiące... teraz trzeba omówić przyszłą pracę w samorządzie szkolnym, musi się wybrać nowe władze w kole PCK, pomyśleć o przyszłych imprezach, które urządzi się zawsze dla dzieci z internatów.

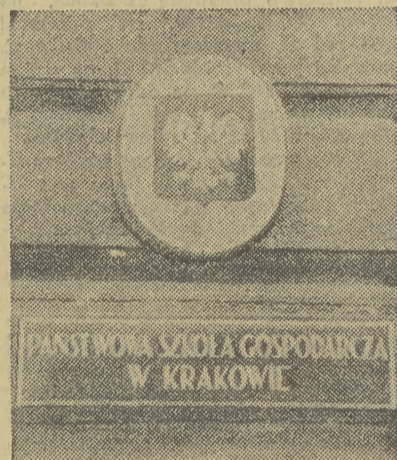
— W tym roku zrobimy jeszcze ładniejszego Mikołaja dzieciom chorym na jaglicę w Witkowicach! — woła z przejęciem jasnowłosa dziewczynka i odciąga na bok swoje dwie „najwerniejsze” przyjaciółki, aby z nimi podzielić się pomysłem.

— A ja wam powiadam, że na Zadzuski to ubierzemy i oczyścimy dwa razy więcej grobów, niż w zeszłym roku, mamy już wprawę — mówi inna.

I tak słyszy się wkoło projekty, omawianie prac już wykonanych, a wszystkie dziewczynki cieszą się, że mogą zajmować się tak jak dorośli sprawami poważnymi.

Liceum PP. Prezentek przy ul. św. Jana 7, jest typu ogólnokształcącego. Obecnie zapisanych jest około 250 uczennic. Sale szkolne są jasne, a przestronne boisko daje możliwość ćwiczeń na wolnym powietrzu. Tam też w czasie pauzy gwar jest największy, gdyż po lekcjach najprzyjemniej jest pobiegać i zabawić się w „berka”.

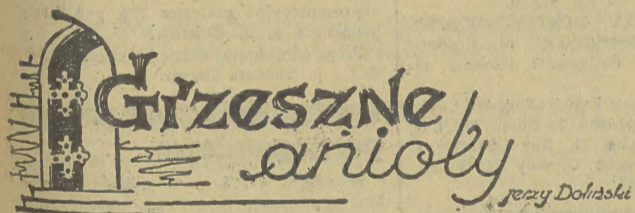
(old)



Nic więc dziwnego, że przyszłe gospodynie są tak poważne i przejęte, na nich to bowiem będzie w przyszłości spoczywał obowiązek

ŻYWIENIA LUDZI!

O, proszę się nie śmiać, to nie takie proste być dobrą gospośią. Jeżeli się np. urzędnik pomyli — no to ostatecznie dziury w niebie nie będzie, ale jeżeli taka przyszła kierowniczka Domu wycieczkowego, mająca na swej głowce kilkadziesiąt istnień ludzkich a raczej żołaków, omyłkowo zakupi nieodpowiednią ilość produktów potrzebnych do obiadu? Wtedy może powstać w domu prawdziwy bunt pałacowy, może dojść do „rękoczynów”, a wszystko przez brak dokładnych wiadomości. Absolutnie tej szkoły nie grożą jednak tak poważne powikłania; sporo z nich już zajmuje miejsca kierownicze na różnych placówkach społecz-



1.

GODZINA ŚWIĘTOŚCI

Muzyka Bacha jest wysoka i chłodna — to modlitwa samotnych szczytów, muzyka bezkresnego, martwego nieba. Każdy ton rośnie w nieskończoność; znikają ściany klasztoru, znikają światła, cienie i ludzie — jest tylko muzyka większa od bólu, od radości, od życia i śmierci.

— Kiedy skończy się muzyka organów? — już opada, już maleje i milknie. Światła, cienie i ludzie wracają na swoje miejsca. Słychać skupiony szept modlitwy, westchnienia i daleki tupot drewnianych chodaków po kamiennych płytach klasztornych korytarzy.

Młody człowiek, który niespostrzeżenie stanął w drzwiach zakrystii — utonął wzrokiem w mrocznej głębi kościoła. Daleko, otoczona jeszcze kręgiem słonecznego światła kłębała dziewczyna nieruchoma i smutna. Złote włosy spływały do ziemi, pierś falowała wzruszeniem, różowe policzki co chwila śladły białością śniegu.

Teraz z bocznej nawy wysuwa się milczący, surowy pochód zakonnic. Zbliżają się do dziewczyny, są coraz bliżej, bliżej... Podnoszą ją z kłęczek, prowadzą do stóp ołtarza. Ciągną, milcząc bezszelestnie.

— Basiu! — szepnął młodzieniec, gwałtownie pochylając się naprzód. Przeraził się własnego szeptu, brzmiałego w tej ciszy jak krzyk. Pochylił głowę, cofnął się.

Znowu zagrały organy, gdy kłęczącej kornie przed ołtarzem dwie siostry zakonne nałożyły zasłonę na twarz.

— ...oblubienicą Pańską stałaś się... — przeleciał szept.

W migotaniu świateł pogłębiają się cienie wokół niej. Wstając, odrzuciła je; harda i jasna idzie w głąb klasztoru, idzie obok filaru, przy którym stoi młodzieniec. Ich spojrzenia spotykają się. Pochyla się ku niemu — lecz pochód czarnych habitów porywa ją i unosi ze sobą. Zatrząskują się z nimi drzwi klasztornej bramy.

Wnętrze kościoła dawno już opustoszało. Tylko młodzieniec wciąż jeszcze stoi pochylony, nie mogąc oczu oderwać od



czarnego prostokąta bramy. Brzęk kluczy przybliżył się; kościelny dotknął jego ramienia.

— Panie, trzeba już stąd iść.

— Iść stąd? O tak, już zaraz pójde sobie. Tylko człowiecze, spełnić musisz jedną moją prośbę.

— Słucham?

— Powiedz nowej zakonnicy, że Dymitr ją pozdrawia. I powiedz jej jeszcze, że się zobaczymy.

Stary w zadumie kiwał siwą głową, patrząc za oddalającym się szeptem młodzieńcem.

W bocznej uliczce czekała kryta karetka. Drzwi jej uchylili się, gdy się zbliżył; z wewnątrz wyciągnęły się ku niemu dwie silne, mocne ręce.

— Wiażeż smutny kompanie! — odezwał się rubaszny głos. — Ceremonia była jak się patrzy; szkoda tylko, że z armat nie strzelali.

— Daj spokój, Michał, ucisz się. Nie do żartów mi! — odburknął Dymitr, sadowiac się obok przyjaciela. Zie jednak widać wybrał, jak na dzisiaj, towarzystwo. — Michał ani myślał uciszyć się.

— Swoją drogą — ciągnął on dalej — pewnie wolałbyś widzieć tę śliczną panienczkę przy ołtarzu w trochę innym charakterze, no nie? Na ten przykład: jako żonę...

Urwał, syknąwszy z bólu; to Dymitr ścisnął go z całej siły za rękę, sam błędąc i patrząc na twarz towarzysza z wyrazem takiego cierpienia, że ten mimo woli zmieszał się.

— Co tobie stary? — zapytał z troską i serdecznością, biorąc Dymitra za ramię. — Mruk jesteś i nigdy mi o niczym nie mówisz; a tak mi się coś widzi, że dzisiaj to by ci dobrze zrobiło. Może bym i co pomógł, drogi druho? Może co poradzi? Jedź do mnie, do Bronowic, to sobie pogwarzyemy. Tata wyjechał, a dom pusty — przestronno, bracie, swo. bodnie, że aż hej! A stary piwniczny to nam winka nie poskapi... „Na frasunek, dobry trunk” — jadžiem brateńku!

Karetka powoli jechała traktem bronowickim, wymijając grupki przybranych odświętnie mieszczan. Za miastem wysiedli — wiosna była już w całej pełni i ciepły, pachnący ziemią wiatr przyjemnie pieścił idącym twarze. Z brud co chwila wystrzelały w górę skowronki i jak fajerwerki, wybuchwały gdzieś pod niebem gwiazdą srebrnych, metalicznych dźwięków.

(C. d. n.)

Wrzesień 2 Czwartek Stefana Witomyśla

Dzisiaj urodzeni odznaczają się dużą wrażliwością oraz posiadają zamiłowanie do sztuk pięknych.

P.I.H.M. przewiduje że..

Dzisiaj na obszarze Karpat i Tatr zachmurzenie zmienne, rankiem zamglenia, w ciągu dnia lokalnie większe roz pogodzenia.

Temperatura dnem, na pogórzach i w dolinach około 18 st. C., w górach 8 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 2 września Teatr Młodego Widza RTD (Karmelicka 4) — godz. 19.30: „Panna-mężatka”.

GOŚCINNY WYSTĘP HALINY BARINOWEJ

Dzisiaj o godz. 19.15 w sali Filharmonii odbędzie się Nadzwyczajny Koncert Symfoniczny z udziałem znakomitej skrzypkarki radzieckiej Haliny Barinowej.

KINA

na dzień 2 września Św. Józef: „Zielone lata”, godz. 15, 17.30, 20. Apollo: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15.30, 17.45, 20.

WYSTAWY

Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa polskiego: Arentowicz, Bożenka, Falat, Gottlieb, Malczewski, Mehoffer, Tełmajer i inni — codziennie w godz. 10-16.15.

RADIO

na dzień 3 września 1948 r. (piątek) Godz. 6.00: Sygnał czasu, pobudka młodzieży. 12.25: Arie i pieśni. 13.45: Sergiusz i Wokietek. 15.45: „Kwadrans piosenek”.

Nowe liceum w Krakowie

KRAKÓW. Z dniem dzisiejszym Spółdzielnia Nauczycielsko-Wychowawcza „Nauka i Wychowanie” otwiera przy ul. Łobzowskiej 22, Liceum Galanterii Skórzanej.

Nowootwarte liceum jest uczelnią koadunkacyjną. Uczniowie pobierają pełną naukę według zasad ogólnego wykształcenia i otrzymują świadectwa, uprawniające do dalszych studiów wyższych, ponadto zaś posiadają fach, który pozwoli im na usamodzielnienie się i utworzenie własnego warsztatu pracy. (Z)

PRZEKAZANIE Elektrowni Krakowskiej ZEOK-owi

(X). W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie uroczyste przekazanie Elektrowni Miejskiej ZEOK-owi. W uroczystości wzięli udział wiceprezydent miasta inż. Ter. dyr. Borzwicki oraz przedstawiciele ZEOK.

Wiceprezydent inż. Ter. wyraził przy tej sposobności serdeczne podziękowanie za czterdziestoletnią pracę dotychczasowemu dyrektorowi Elektrowni Miejskiej ob. inż. Zgłaskiemu.

Prace konserwatorskie w Sukiennicach

KRAKÓW (X). Krakowski Zarząd Miejski, przy współudziale Urzędu Konserwatorskiego przystąpił do prac konserwatorskich w zabytkowych Sukiennicach. Wykonane zostaną stropy żelbetonowe, przy równoczesnym ogólnotrwałym zabezpieczeniu całego budynku.

Już w jesieni ub. roku Zarząd Miejski przystąpił do wykonania odlewów

Warszawa potrzebuje pomocy

KRAKÓW (old). Miesiąc Warszawy rozpoczety.

Zaden krakowianin nie powinien uchylać się od obowiązku, jaki na nas ciąży i w tym właśnie miesiącu przez zdwojoną ofiarność powinniśmy dowieść swojego przywiązania do stolicy.

W roku ubiegłym Kraków zebrał 17 milionów zł. W roku bieżącym powinien sumę tę zwielokrotnić.

Jak wynika ze sprawozdania Woj. Komitetu Odbudowy Stolicy od 1 I. 1948 do 31 VIII br. zebrano w woj. krakowskim 10.632.016 zł, z sumy tej na polnictwo przypada 24.503, na handel 3.644.125 zł, na przemysł 3.783.724 zł, na rzemiosło 259.233 zł, na spółdzielczość 456.840 zł, na wolne zawody 252.468 zł, na duchowieństwo 2.000 zł, na młodzież szkolną 70.000 zł, oraz 2.139.123 zł na rubrykę różną.

W porównaniu z innymi województwami zebraliśmy mało, teraz w miesiącu Warszawy wszyscy obywatele Krakowa powinni dobrowolnie się opodatkować, aby miasto nasze w zbiorce ogólnopolskiej nie zajęło ostatniego miejsca.

Notatnik wojewódzki

Niszczycie zamek w Suchej

Komisja powołana do badania stanu zabytków w woj. krakowskim stwierdziła, że Zamek w Suchej niszczy. Natychmiast poczyniono odpowiednie kroki celem ukarania winnych temu zaniedbania oraz wydano polecenia w kierunku zabezpieczenia tej budowli.

Państwowy Teatr Objazdowy

Komisja Kultury i Sztuki przy WRN czyni starania nad powołaniem „Państwowego Teatru Objazdowego”. Jego rodzajem placówka przyczyni się do rozwoju życia kulturalnego na terenie całego woj. krakowskiego.

Plan produkcji rocznej wykonany w Krakowskich Wapiennikach i Kamieniołomach

Dzięki żywemu ruchowi współwzrostnictwa pracy, do którego przystąpili robotnicy Krakowskich Kamieniołomów w maju br. plan produkcji rocznej został wykonany już w sierpniu br.

Ten niebywały sukces osiągnięty przez ofiarną pracę produkujących górników, którzy wykonali po 300 proc. normy. Nazwiska ich: Jan Piątko, Andrzej Pasternak, Józef Smigielski i Ludwik Golonka. Pozostali robotnicy wykonali od 160 proc. do 194 proc. normy.

Kłopoty reportera na wesole

„Kochani! znajomi i przyjaciele naszych znajomych!

— Dobrze, że pana widzę — przywitał mnie znajomy, którego spotkałem ubiegłej soboty w tramwaju.

Dla reportera, spotkanie kogoś, kto może mi powiedzieć oś nowego, jest niezwykle pożyteczne i miłe widziane, o ile naturalnie wiadomość jest ciekawą i pochodzi z „pierwszej ręki”.

— Jutro — zwrócił się do mnie — mamy w klubie szachistów niezwykle podniosłą uroczystość. Chciałbym koniecznie, aby pan był obecny, i napisz parę ciepłych słów. Krótko i zwięźle — po repertersku.

— Dobrze, przyjdę — powiedziałem i pożegnaliśmy się na przystanku.

Jakże się cieszę, że pana spotkałem — usłyszałem w chwili potem głos innego znajomego — jutro jest otwarcie wyremontowanego budynku szkoły, do której uczęszcza moja córka. Czy nie byłby pan łaskawym wpaść na moment i zrobić krótką notatkę — bardzo mi na tym zależy.

tych maszkaronów, w celu ich utrzymania. Obecnie odbywają się hadania, które spośród nich należy poddać retuszowi, które zaś wykonać zupełnie na nowo, przy równoczesnym przekazaniu dawnych do muzeum. Maszkarony te, w ogólnej liczbie 27, poddane zostały w roku 1868 remontowi przez słynnego podówczas architekta Tomasza Prylińskiego, pod kierunkiem Matejki.

Krakowianie zwiedzają W.Z.O.

KRAKÓW (B). Niestłabnym zainteresowaniem cieszy się w Krakowie Wystawa Ziemi Odzyskanych, Odjeżdżające pociągi z Dworca Głównego są dosłownie oblepione tłumem pasażerów, którzy udają się na Wystawę.

Na uwagę zasługuje fakt, że szereg firm krakowskich a także i wielu drobnych kupców po zapoznaniu się z Wystawą i możliwościami handlowymi coraz częściej udają się do Wrocławia, gdzie zaopatrują się w towary.

Stwierdzają oni zgodnie, że nawet po doliczeniu kosztów transportu odpłaca im się sprowadzenie towarów, które cieszą się ustawicznym powodzeniem.

Intelektualiści francuscy opuścili Kraków

KRAKÓW (ik). W dniu wczorajszym opuścili Kraków grupa intelektualistów francuskich, udając się do Warszawy.

W godzinach rannych odlecieli również do Warszawy z lotniska na Rakowicach znany prawnik angielski, członek Izby Gmin Donald Nowell Pitt, który barwił dwa dni w naszym mieście w towarzystwie swej żony i prokuratora NTN dr J. Sawickiego.

D. Nowell Pitt po zwiedzeniu Polski wyjeżdża do Sofii na zaproszenie premiera Bulgarii, Dymitrowa.

W Krakowie przebywa obecnie 18 osobowa grupa intelektualistów włoskich, powracających z Kongresu we Wrocławiu.

Z teatru



Utalentowana artystka Teatru Polskiego w Szczecinie Bogusława Michna-Czosnowska, która wystąpiła w „Ladacznicy z zasadami” w Teatrze TUR w Krakowie.

Trzecia akcja masowa Marsze terenowe

Jeszcze nie została zakończona ogólnokrajowa Akcja Masowej Nauki Pływania, a już jesteśmy świadkami przygotowań do następnej, ostatniej w tym roku akcji masowej, jaką będzie akcja marszów jesiennych.

1. Przystwojenie szerokim masom umiejętności ekonomicznego i szybkiego marszu.

2. Zachęcenie wszystkich do przebywania w wolnym po pracy czasie, na świeżym powietrzu.

3. Zaakcentowanie wartości zbiorowego wysiłku dla drużyny i państwa.

4. Podniesienie poziomu sportowego marszu.

Zorganizowanie i przeprowadzenie marszów powierzył Główny Urząd Kultury Fizycznej — Związkowi Młodzieży Polskiej, P. O., „Służba Pol-

Polonia warszawska i ZZK w Krakowie

W najbliższą niedzielę tj. 5 bm. rozegrane zostaną w Krakowie dwa ligowe spotkania: Polonia (W-wa) — Cracovia i ZZK (Poznań) — Wisła.

Pierwsze spotkanie, które zostanie rozegrane o godz. 11.30 przed połud-

niem, posiadać będzie doniosłe znaczenie dla drużyny błoczerwonych. Na skutek bowiem utraty trzech punktów w meczach z ZZK i Wartą znalazła się Cracovia o krok przed utratą ciężko wywalzonego tytułu lidera.

Wystarczy jedno potknięcie, porażka a nawet remis, by na razie tabeli wyszedł Ruch, który tym razem na pewno nie oddałby już prowadzenia do końca rozgrywek.

Nie więc dziwnego, iż drużyna krakowska doceniając odpowiednio niedzielne zawody będzie dążyć usilnie do uzyskania zwycięstwa i to jak najbardziej korzystnego.

Również i Wisła posiadająca ambicje aspiracje, nie może pozwolić sobie na utratę punktów i podobnie jak jej lokalna rywalka wyjdzie na boisko z silną wolą zwycięstwa.

Nie należy jednak zapominać, że zespół poznański kolejarzy jest drużyną bardzo groźną, a atak złożony

Komunikaty

OKRĘGOWA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zawiadamia, że taloony na obuwie skórzane ważne są do dnia 5 września 1948 r. i po tym dniu nie będą wymieniane.

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA podaje do wiadomości przedsiębiorstwom prowadzącym sprzedaż artykułów podlegających podatkom od zbytku, że uchwała MRN formułuje rachunek do tego celu mają być wydawane przez Zarząd Miejski bezpłatnie. Zasada powyższa obowiązuje wstecz od dnia 1 kwietnia 1948 r.

DYŻUR POŁOŻNICZY. Dr Czesnowska Jądwig, Rynek Główny 7, m. 9.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 8-13 wydawanie taloony na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK: Rynek Podgórski 15, Krakowska 19, Szczepańska 1, Długa 66, Rakowicka 12, Karmelicka 23, Kaz. Wielkiego 78, Kościuszki 18, Rynek Główny 22, Borek Fałęcki — Główna 344.

sce”, Związkowej Radzie Kult. Fiz. i Sportu przy CKZZ, Związkowi Samopomocy Chłopskiej i Z. S. „Gwardia”, przy ścisłej współpracy z Ministerstwem O. N., Min. Zdrowia i Min. Oświaty.

Marsze jesiennie przeprowadzone zostaną w konkurencji drużynowych kobiet i mężczyzn oraz indywidualnej dla mężczyzn, przy czym rozegrane będą na dystansach 3, 5 i 1 km w zależności od wieku i pici statujących. Do udziału w marszu dopuszczeni będą mężczyźni w wieku od lat 14 i kobiety od lat 16.

Poza nagrodami przechodnimi, jakie otrzymają zwycięzcy, wszyscy uczestnicy, którzy wykażą się odpowiednimi minimami, otrzymają z Głównego Urzędu Kult. Fiz. znaczki pamiątkowe.

Technicznym przeprowadzeniem marszów jesiennych na terenie całego kraju zajmie się Polski Związek Lekkoatletyczny.

z szybkich i posiadających celny i skakujący strzał napaśników, może poważnie zagrozić „świątyni” Jurawicza.

Tak więc popołudniowy mecz ZZK — Wisła, podobnie jak spotkanie Cracovii z Polonią, zapowiada się również atrakcyjnie. Początek o godz. 16.30.

Pardubice—Łódź 69:63

KUPCZAK NAJLEPSZYM SPRINTEREM

ŁÓDŹ (tel. wł.) We środę rozegrane zostały w Łodzi drużynowe zawody kolarskie Pardubice—Łódź.

Impreza ta wywołała duże zainteresowanie i na widowni zebrało się około 7 tys. osób, by być świadkami ciekawych pojedynków czolowych kolarzy polskich i i czeskich. Rozegrano bieg sprinterski, wysiłek ze startu lotnego, bieg australijski i drużynowy. Barw Łodzi bronili: Bek, Leśkiewicz, Marchwiński i krakowianin Kupczak.

Zawodnik krakowski odniósł duży sukces, zwyciężając wszystkich Czechów w sprincie, uzyskując najlepsze czasy — 13,2 i 13,4 sek.

Zwycięzca startu lotnego został najlepszy Czech — Stepanek, wyścig australijski wygrali Cześci, podobnie jak bieg drużynowy.

W ogólnej punktacji wygrały Pardubice 69:63.

Proszę zapamiętać

Kolejowe Święto Sport.

W niedzielę 5 września o godz. 15 w ramach odsłonięcia propozycji KS ZZK Olza odbędzie się Kolejowe Święto Sportu na stadionie własnym przy ul. Grzegorzewskiej 1.

Na program święta złożą się: zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, a „Oldboyami” Olczy, oraz pomiędzy Cracovią Ib. a Olzą, następnie turniej tenisowy, pokazowe walki bokserkie, gra w siatkówkę i koszykówkę, atrakcyjne popisy mołotycykowe i pokazowe walki zapasnicze pomiędzy RKS Legia a Olzą.

W czasie Święta grać będzie na stadionie reprezentacyjna orkiestra ZZK pod batutą kapelmistrza p. F. Gemrota.

Przy mikrofonie znany speaker Polskiego Radia p. Tadeusz Osztaj.

Lekkoatletyczne zawody propagandowe

W dniach 4 i 5 b. m. odbędą się w Krakowie z okazji dnia PZLA wielkie zawody propagandowe w lekkiej atletyce żeńskiej i męskiej.

Zawody te przewidują w programie żeńskim następujące konkurencje: 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, rzut oszczepem oraz sztafeta 4x100 m.

W konkurencji męskiej: 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, 400 m płetkami, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem, 1.500 m oraz sztafeta 4x100 m.

W ramach powyższych zawodów odbędą się również 5-letniój pań oraz 10-letniój pań o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

Początek zawodów w sobotę o godz. 16. W niedzielę również o godzinie 16-tej.

Sekcja piłki nożnej „Korony”

zawiadamia, że pierwsze zawody o puchar juniorów OM TUR Wołania rozpoczynają się w sobotę dnia 4 września o godzinie 17.30 na boisku RTSG „Korona” ul. Parkowa 12.

Dzisiaj Cracovia - Wisła w szczypiórniaku

W dniu dzisiejszym, tj. 2 bm. rozegrane zostaną zawody w szczypiórniaku męskim o mistrzostwo klasy „A” pomiędzy Cracovią a Wisłą. Mecz rozpocznie się o godzinie 16 na boisku Wisły.

— Dobrze, chętnie — odpowiedziałem i szybko położyłem się do łóżka, starając się useregować w myśli kołojność jutrzniejszych uroczystości.

O 11 w nocy zadzwonił telefon. Kuzynka informuje mnie o poranku muzycznym. Będzie grała solo, Czy mógłbym nie przyjść? Zreszłą zawiądamia mnie z grzeczności, po prostu w moim własnym interesie!

Nazajutrz rano obudziłem się z silnym bólem głowy. Zdażyłem zapamiętać tylko jeden jedyńy adres odnośnie propozycji ucznionych mi dnia poprzedniego. Miałem mnóstwo nieprzyjemności z tego powodu. W poniedziałek wysłuchać musiałem wielu cierpiących słów z wymówkami. Od tego czasu chodzę bocznyimi ulicami. Nie chodzę na mecze, nie jeżdżę tramwajami, zmieniłem mieszkanie i nazwisko, chciałbym jeszcze zmienić przyjaciół i znajomych.

W sobotę, na wszelki wypadek wyjeżdżam za miasto, do... Nie, nie zdradzę bo wróg-informator, przyjaciel moich znajomych i znajomy przyjaciel — czuwał!

(Zjaw)

W redakcji zastałem dwa listy od dobrych znajomych mojego kuzyna, abym nazajutrz koniecznie zjawil się pod wskazanymi w liście adresami. W domu oczekiwała mnie już od godziny siostra kolegi mojej kuzynki. Keniecznie muszę przyjść. Będzie akademią, goście, przemówienia...



Sportowa prasa krakowska na odbudowę Warszawy

Z okazji września, miesiąca poświęconego odbudowie Warszawy, odbędzie się szereg imprez sportowych, których dochód przeznaczony zostanie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Pierwszą tego rodzaju imprezą będzie mecz piłkarski

"ECHO KRAKOWA" — "DZIENNIK POLSKI"

który zostanie rozegrany w najbliższym czasie.

Zarówno w jednej jak i w drugiej drużynie wezmą udział czołowi dziennikarze sportowi, z red. red.: Chruścińskim, Targoszem, Doboszem, Zimnalem, Stoczkiewiczem i Horatnem na czele.

Szczegóły tego atrakcyjnego spotkania, podamy w numerze jutrzejszym.



Cracovia, Ruch czy Wisła...?

Kto zdobędzie w tym roku mistrzostwo Polski?

Jeśli popatrzymy na obecną tabelę ligową, w której wyraźnie odbija się „czołówka” złożona z Cracovią, Ruchu i Wisły od pozostałych drużyn — nie możemy dziś zdecydowanie powiedzieć, kto będzie mistrzem Łigi. Ale już dzisiaj możemy śmiało powiedzieć — kto nim być może!



LEADER TABELI CRACOVIA prowadzi wprawdzie jednym punktem przed swym najgroźniejszym rywalem Ruchem a czterema przed bardzo groźnym — Wisłą, ale Cracovia ma do rozegrania jeszcze poza Krakowem mecze z: ŁKS-em, Polonią Bł, Ruchem, AKS-em i Legią, z których jeśli wyciągnie 6 pkt, to bardzo dobrze.

Jej najgroźniejszy rywal — Ruch jest w lepszej sytuacji, gdyż na ob-

cych boiskach gra jedynie z Wisłą, Rymerem i Widzewem, z których to meczów z pewnością wyciągnie cztery punkty.

WISŁA RÓWNIEŻ JEST W DOGODNEJ SYTUACJI „WYJAZDOWEJ”

gdyż gra poza swoim boiskiem z: Garbarnią, Wartą, Cracovią, Widzewem i Rymerem, z których to wyjazdów winna przywieźć nawet ośm punktów.

Dodajmy teraz mecze tych drużyn grane w najbliższej przyszłości u siebie w domu, to Cracovia grając z: Polonią W-wa, Tarnovią, Wisłą i Garbarnią, może zapewnić sobie teoretycznie 8 punktów.

Tymczasem Ruch gra na swym boisku z: ŁKS-em, AKS-em, Polonią W-wa, Cracovią, Polonią Bł i Legią — z czego musi zdobyć co najmniej 10 punktów.

Wisła zaś gra u siebie z: ZZK, Ruchem, AKS-em i ŁKS-em, i wszystkie 8 punktów są tu niemal mrowane.

A teraz przejdźmy w skrócie obecną formę tych drużyn: Cracovia przechodzi wyraźny kryzys. Poza silnym „trio obronnym” i niezłą linią pomocy — białoczerwoni nie dysponują atakiem, który można by nazwać „groźnym”, gdyż wszystkie w tej linii, zależnie jest od szczęścia, przypadku lub też błędu przeciwnika.

Nie można zatem liczyć tu 100-procentowo na strzelenie takiej czy innej ilości bramek. A jeśli atak, którego zawodnicy liczą na przypadki i czekają co stanie się z piłką idącą do, czy od przeciwnika — nie strzeli kilku zapewniających oddech bramek, — to tyły muszą sypnąć i pozwolić przeciwnikowi grać.

A zatem Cracovi (jeśli nota bene nie zmieni się coś w linii ataku) grazi nawet u siebie w domu utratą punktów.

Jeśli chodzi o Ruch, — to da się tu wszystko zamknąć w kilku słowach a nawet w jednym:

CIEŚLIKI!

Atutowy as chorzowian, jest obecnie w świetnej formie i jeśli się go tylko chwilkę nie pilnuje, to bramki sypią się jak z rogu obfitości. — Niezła pomoc zatrudnia go wydatnie. Gorzej jest z obroną — ale — najlepszą obroną jest dobry atak! A atak Ruchu jest dobry!

Pozostaje Wisła. Jest to

NAJRÓWNIĘSZA DRUŻYNA OBECNIE W POLSCE

a dodabym również, obecnie najlepsza. Począwszy od ataku, gdzie prym

wodzą bardzo dobry Grac i niebezpieczny Kohut, strzelcy na miarę Cieśliska — mający obok siebie coraz lepszego Mamonia i wszechobylskiego Cisowskiego — stwarzają zawsze niebezpieczeństwo, którego muszą strzec się wszystkie drużyny. Pomoc wyrównana, obrona dobra oraz znów powracający do formy Jurowicz, no i — dbający o całość świetny trener Kuchynka — to wszystko składa się na nazwę: najlepszy zespół piłkarski.

Reasumując, śmiem twierdzić, że mistrzem Polski może być tylko Ruch lub Wisła.

Może się myśle, może się coś zmieni, ale znając się „cośkolwiek” na futbolu, tak być powinno.

Jeśli chodzi o pozostałe drużyny w tabeli, nie odegra one żadnej roli, i tytułu mistrza nie zdobędą.

Z. Chruściński

Bogaty program KOZPR-u

(TT). Wydział Gier KOZPR podał program rozgrywek o mistrzostwo Okręgu we wszystkich dyscyplinach na rok sportowy 1948/49.

Nadchodzący sezon będzie obfitywał w szereg ciekawych imprez i zawodów.

We wrześniu rozpoczyna się rozgrywki w koszykówce (klasa „B”) i szczyptorniaku (klasa „A” i „B”).

Od października zacznie się pierwsza runda mistrzostw klasy „A” i „B” w siatkówce pań i panów.

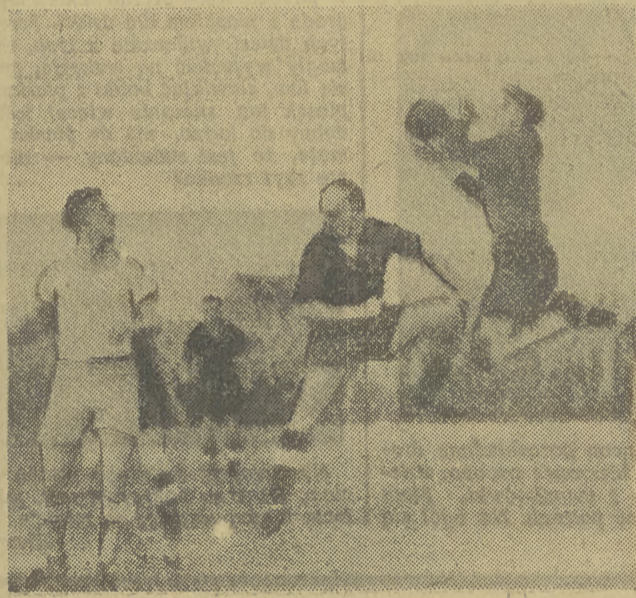
Pierwsze miesiące roku przyszłego wypełnią końcowe rozgrywki drugiej rundy we wszystkich dziedzinach piłki ręcznej.

Tytuł mistrza Okręgu w klasie „A” na rok 1947/48 w szczyptorniaku drużyna miejskich zdobyła Wisła. W klasie „B” mistrzem została TS Krowodrza, która jednocześnie zakwalifikowała się do klasy „A” na sezon bieżący.

Mistrzostwo Okręgu w klasie „A” za ub. sezon w szczyptorniaku żeńskim zdobyła drużyna KS Cracovia.

Z meczu Ruch-Garbarnia

W czasie spotkania Ruch-Garbarnia, rozegranego w ub. niedzielę, popularny bramkarz Garbarni Jakubik, obchodził uroczystość 400-go spotkania. Na zdjęciu jubilat wraz ze swym 9-letnim synkiem, gratulującym ojcu swego rodzaju rekordu. Poniżej fragment z meczu Ruch — Garbarnia, Bramkarz Ruchu Wroblek, atakowany przez Farpana w podsieku do górnej piłki



Cenne sukcesy międzynarodowe — plonem tenisowych mistrzostw międzynarodowych

XII te mistrzostwa międzynarodowe Polski nie zgromadziły wprawdzie na starcie najlepszych męskich rakiety Czechosłowacji i Węgier, a Szwedzi w ogóle nie rewizywali naszej trójki, która bądź co bądź pokonała Sztokholm 7:2.

Dwie natomiast zawodniczki przystąpiły do Katowic (Miskowa i Erdődi), były to najlepsze siły, jakie nasi sąsiedzi mają do dyspozycji.

GRA POJEDYŃCZA PANÓW

Najważniejsza ta konkurencja rozegrana została w nieobecności naszych czterech czołowych tenisistów: poważnie chorych: Kończaka i Niestroja oraz Olejniszyna i Ksawerego Tłoczyńskiego.

W tej „konfiguracji” na czoło wybił się poza Skoneckim Bratek bijąc gładko P...a, a ten znów wygrał w „pocieszniu” kolejno: z Kudlińskim 6:4, 10:8, Horainem 6:4, 6:3, Chyrowskim 5:5, ser. i Beldowskim we finale 6:3, 6:1.

O SKONECKIM NALEŻY MÓWIĆ OSOBNO

Już po zwycięstwie nad Czechem Drechslerem ten ostatni przewidział, że Skonecki zwycięży w turnieju, ale nie przewidział tego, iż mistrz

Polski rozprawi się z taką łatwością z Vrbą i Zabrodskym zajmującymi w CSR trzecie i czwarte miejsce. Skonecki po prostu zdeklasował przeciwników w półfinale i finale wykazując okresami rewelacyjną formę, górującą dokładnością, szybkością, kondycją, wolejami, startem nad wszystkimi.

Skonecki zalicza się dziś do czołowej klasy europejskiej i powinien bezwzględnie wziąć udział w Paryżu i Wimbledonie w roku 1949.

Analizując grę zawodników węgierskich łatwo zauważyć, iż Szigeti to przeszłość, a Katona to dopiero wschodząca gwiazda.

Połączywszy technikę i rutynę pierwszego z szybkością i zapałem drugiego, otrzymalibyśmy... Asbutha, a więc najwyższy poziom europejskiego tenisa.

JĘDRZEJOWSKA PO RAZ ÓSMY

Najwięcej braw przypadło w czasie ceremonii pożegnalnej naszej Jadzi. Jędrzejowska ma nad swymi przeciwniczkami polskimi, taką samą przewagę, jak przed dziesięciu laty.

Zalować tylko trzeba, że znów niedoszedł do skutku start dobrych tenisistek radzieckich.

Czesce Miskovej, która na skutek choroby nie rozegrała spotkania z

Jędrzejowską rokujemy wielkie nadzieje.

Sympatyczna Erdoedi zachwyciła publiczność w finale miksta. Nie widzieliśmy jeszcze w Polsce kobiety mającej tak błyskawiczną reakcję w grze przy siatce.

BUDAPEST — BIELSKO

Wizyty sportowców zagranicznych w Polsce wykorzystują zawsze i mniejsze ośrodki tak, że trzeba restawie poważny zarzut Krakowowi, iż Zarząd KOZT nie pomyślał o tym by sprowadzić Szigeti'ego na korty Krakowa.

Czy nie wstyd dla nas, że Bielsko zdobyło się na taką imprezę?...

KTO BĘDZIE PARTNEREM SKONECKIEGO

Już dzisiaj trzeba pomyśleć nad tym, kto obok Skoneckiego ma reprezentować Polskę w pucharze Davisa za 9 miesięcy.

Może wreszcie Piątek gdy znajdzie się wobec tak licznej widowni, jak w Katowicach (w niedzielę i poniedziałek, był na trybunie komplet) wyzbędzie się lekceważenia przeciwnika, co kosztowało go przegraną z Kurmanem w Radomiu.

Beldowski jest za mało dokładny, a Bratek zbyt mało ofensywny w odbiciach serwisów.

W. H.

WZMIANKA O PRZETARGU
Dyrekcja Centrali Zapomnienia
Materiałowego Przemysłu Naftowego
Kraków, ul. Wybickiego 10

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie centralnego ogrzewania
w Magazynie Centralnym, ul. B. Głowackiego 10.

Podkładki ofertowe wydaje Sekretariat Dyrekcji CZMPN, Kraków ul. Wybickiego 10, I p.
O warcie ofert nastąpi dnia 14. IX. 48 r. godz. 11-ta.
Wadium w wysokości 2 proc. wymagane. 2176-K

KURSY

ADMINISTRACYJNO - HANDLOWE
roczne, półroczne i krótsze — WPISY w sekretariacie
Gimn. i Liceum Adm.-Handl. im. Ścisłacza, Kraków,
ul. Podgwałe 7. — w godzinach 10—12 oraz 16—18.

STOŻKI DO LODÓW
Wafle kwadratowe Wafle tortowe

znane ze swej nierównorzędnej jakości — poleca



Kraków, SEBASTIANA 4. Tel. 507-95
2044-K

KURSY HANDLOWE JANA PILCHA
Kraków — Rynek Główny 22

przyjmuje WPISY na kursy roczne, półroczne
stęnografii i pisania na maszynie.
Informacje od godz. 9—12-tej i 15—18-tej
2167-K

Pryw. Koeduk. Kursy Handl.-Biurowo
»WIEDZA HANDLOWA«

ogłaszają wpisy

na roczny i półroczny Kurs Handlowo-Biurowo, Handlowy, Biurowy, 3 mies. Kurs Księgowości Ogólnej, Przebiekowej, Przemysłowej, 3 miesięczny Kurs Stenografii i Maszynopisma.
Wiadomość w sekretariacie: KRAKÓW, SENACKA L. 6.
2135-K

WODY KOLONSKIE

na waga
od 200 zł. za 100 gramów
poleca



Kraków Krakowska 17, sklep

Wytwórnia Wyróbów Papierniczych
ORAZ
Hurtownia Przyborów Piśmiennych

»Z G O D A«

NEUMANN i Ska
Kraków — ul. Dietla 53.
Telefon 506-89

Nauka i wychowanie

KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA, Kraków, Krowoderska 8. 447-g

Różne

DNIA 30. VIII. znaleziono pigułkę z gotówką bez dokumentów, którą można odebrać w II. Kom. MO. w Krakowie, Krakowska 40. 449-g

Żguby — kradzieże

SKRADZIONO dowód osobisty, metrykę urodz., prawo jazdy sam., meldunki, świadectwa szkolne oraz papiery wojskowe na nazwisko Kirslinger Tadeusz, upraszam o zwrot. 480-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Pękala Antoni R.K.U., Nowy Sącz. 393-g

A. FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 40
TEL. 506-17



SZYLDY ETYKIETY TŁOCZONE W RÓŻNYCH KOLORACH

Cennik ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście: (układ 5 szpalt.) do 70 mm za 1 mm zł. 95; od 70 mm do 120 mm za 1 mm zł. 120; od 120 mm do 200 mm za 1 mm zł. 140; od 200 mm do 300 mm za 1 mm zł. 200; ponad 300 mm za 1 mm zł. 260. — Za tekstem (układ 8 szpalt.): do 70 mm za 1 mm zł. 40; od 70 mm do 120 mm za 1 mm zł. 50; od 120 mm do 200 mm za 1 mm zł. 60; od 200 mm do 300 mm za 1 mm zł. 85; ponad 300 mm za 1 mm zł. 110. — Nekrologi za tekstem: do 70 mm za 1 mm zł. 30; od 70 mm do 120 mm zł. 40; od 120 mm do 200 mm zł. 85; od 200 mm do 300 mm zł. 110; powyżej 300 mm — Ogłoszenia drobne: za słowo zł. 30; drobne: za słowo zł. 30; cy zł. 15 Najmniejsz słów 10. Nawiązać — 40. — Pierwsze słowa i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie w niedzielę i święta 30% drożej — Zastrzeżenie miejsca 50% — wśród drobnych do 50 mm w 1 szpalcie 50%, ponad 50 mm dwuszpaltowe 100% drożej.

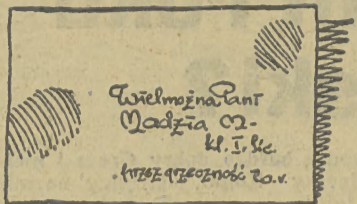
7. Oczerek

Historia okropnie miłośna w listach

Tadzio Madzia

Wielce Łaskawa Pani!

Zapewne zaskoczy Pani ten list od zupełnie nieznanego sobie mężczyzny. Zapewne jej duże, wiecznie zdziwione, bławatkowego koloru oczęła, dziwić się będą jeszcze bardziej.



Lub może — o ja nieszczęsny! — ciskać będą bławatkowe błyskawice gniewu w imieniu obrażonej dumy niewieściej.

Ale zechćciej Pani odczytać ten list do końca, a potem zrób z nim co zechcesz; zniszcz go, spal, lub porwij na strzępy! Ale gdy będziesz to czynić, pamiętaj, że wraz z nim rozrywasz na strzępy serce moje — uważaj przeto byś nie poplątała sobie Pani sukieneczki, bo strzępkę tego listu ociekać będą prawdopodobnie gorącą, serdeczną krwią moją!!

Dziwisz się Pani tym słowem? Ha — zapewne! Cóż może kobieta w Pani wieku wiedzieć o miłości jako takiej i w ogóle? Tego się nie bierze w I kl. licealnej, szczególnie w pierwszym dniu roku szkolnego. Zechćciej tedy Pani, posłuchać historii prawdziwej o narodzinach czegoś nieznanego Ci, dalekiego, obcego, co się zwie **miłością**.

Był sobie raz pewien uczeń drugiej licealnej, nazwiskiem Tadeusz T., młody, cnotliwy, nieśmiały, z języka polskiego bardzo dobrze, matematyki wręcz odwrotnie (ale to już obciążenie dziedziczne; jego tataś jest mianowicie głównym buchalterem w jednej poważnej instytucji). Onż Tadeusz T. był dotychczas całkiem normalnym młodzieńcem. Zbierał znaczki pocztowe (może Pani ma czerwoną Nikaraguę z nadrukiem?, grał też w piłkę nożną na bramce) i chodził na gapę do teatru (galeria z lewej strony, ostatnie krzesło pod sufitem!). Słowem nic nie zdradzało zbliżającego się gwałtownie pomieszania zmysłów. Aż nagle stało się.

Właśnie — 1. IX. 19 itd.!

Wraca sobie ów Tadeusz z uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego i przysięga — jak corocznie — zabrać się wreszcie do tej matematyki.

Przechodzi pewną ulicą, aż tu z pobliskiej szkoły żeńskiej wysypuje się gromada panienek z właściwym swojej płci jazgotem, hałasem, fruwaniem id. Tadeusz z zimną obojętnością spoziera na wyżej wymienione panienki, aż nagle spostrzega wśród nich siostrę swego kolegi, Wiśkę W. — w towarzystwie ósmego cudu świata. Była nim oczywiście Pani. Zapatrzył się więc w Panią, zapatrzył się w Pani jasne włosy, oczy, nos, usta i tak zapatrzoony szedł naprzeciw zjawisku... Dopiero, gdy nosem zderzył się z pobliską latarnią pojął ostatecznie, że jest olśniony, zakochany, stracony na zawsze, amen! W ostatniej chwili zdążył się jeszcze uklonąć, Wiśka zauważyła, ale Pani nie. Kiedy przechodziłaś mimo niego, coś tak zaśmękało go w serce, że w pierwsze chwili chciał się w nie podrapać... Ale czyż można podrapać się w serce?

Nie... Więc lasłotało go dalej. Gdy szedł krok w krok za Wami, wpatrzony z zachwytem w muskane włosy Pani jasne włosy. Gdy ukryty za rogami obserwował jak Pani tęga się z Wiśką. Gdy niezauważony tropił Panią w Jej drodze do domu: Plantami Krupniczą, Aljami, Alją 3 Maja, aż na Wolę Justowską... Głęboko go nowo buchało a on rozpoczął że Pani tak blisko mieszka, że Pani już znikła za kurtką i ginitę w bramce. Potem kręcił się jeszcze z godzinę w wzrokiem iesknie przybliżonym do szyb okiennych i czekał, aż zajaśnieje Panią...

Nie zajaśniały — niegodziwie... I wreszcie tknięty genialną myślą pomknął co sił w zakochanych nogach — wie Pani dokąd? Do swego kolegi Franka W., by zobaczyć się z jego siostrą Wiśką W. i porozmawiać o Pani. A teraz siedzi i pisze ten pierwszy w swoim życiu tego rodzaju list, by Panią na koniec zapytać: — Czy wolno człowiekowi, którego Pani nie zna nawet z wżenia, napisać do Niej: „KOCHAM PANIĄ“!!!? Bo bez pozwolenia nigdybym się nie ośmielił!

Blagam o odpowiedź.

Tadeusz T.

P. S.

Odpowiedź proszę oddać Wiśce. Tylko dobrze zalepić, aby nie mogła przeczytać!!!

Marek Tomczyński

ŚCIEŃ

powieść szpiegowska

38.

Spojrzał na nią, unosząc kieliszek. Siedziała z mocnym rumieńcem na twarzy, patrząc ponad jego głowę na ścianę. Mimo woli obejrzał się, lecz nie dostrzegł niczego, poza szarym tłem muru.

— Co ci jest? — zapytał — wydajesz się zdenerwowana.

— Ach głupstwo! — uśmiechnęła się — po prostu to wszystko jest takie dziwne. Wino trochę uderzyło mi do głowy.

— To głupstwo! Wszystko minie, zobaczysz!

Wstał i stanął za nią. Nie poruszyła się, jak gdyby nie zauważyła jego ruchu. Nagle, niespodziewanie dla samego siebie, pochylił się i pocałował ją w szyję. Drgnęła i przymknęła oczy. Przegiął jej głowę do tyłu i długim pocałunkiem wpił się w jej usta.

Wreszcie odepchnęła go i wskazała mu miejsce naprzeciw.

— Przeostań Ger! Na wszystko przyjdzie czas! Smutno mi jakoś...

— Dlaczego?

— Och, sama nie wiem. Napijmy się!

Nalała do obu kieliszków wina i wypila pierwsza jednym haustem. Wypił także. Spojrzała na zegarek. Muszę już iść, a i ty pewno będziesz miał teraz nieco zajęcia. Przyjdę do ciebie punktualnie o jedenastej, dobrze?

— Dobrze kochanie! Jeżeli chodzi o mnie, to możesz przyjąć nawet za pięć minut.

Roześmiała się dzwicznie.

— Jestem dzisiaj w jakimś dziwnym nastroju. Chciałabym być gdzieś daleko stąd, gdzieś, gdzie nie ma wojny, pracy i obowiązków.

— Wierz mi, że i ja o niczym innym nie marzę.

Siedzieli przez chwilę w milczeniu. Nagle Elza wstała.

— No, muszę już iść! — podeszło do niego i pocałowała go.

Objął ją ramionami i stali tak przez chwilę, nie poruszając się i nie mówiąc ani słowa. Wreszcie puścił ją i westchnął.

— Nie spóźnisz się?

— Na pewno nie. Poczekaj teraz chwilę. Nie chce, żeby wszyscy wzięli mnie na języki. Nikt nie powinien wiedzieć o tym, że tu byłam.

— Bądź spokojna!

— No to, pa! — machnęła wesoło ręką i wyszła.

Siedział przez chwilę pogrążony w rozmyśleniach. Wreszcie nalał sobie kieliszek wina i wychylił go jednym łykiem. Spojrzał na zegarek. Była dziewiąta. Za dwie godziny Elza powróci, aby pozostać. Uśmiechnął się do swoich myśli i wyszedł, zamykając za sobą drzwi na klucz.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI

w którym porucznik von Heinau rozmyśla przy dźwiękach tanga o sparaliżowaniu planu „Szarych Cieni”.

Po raz ostatni zabrzmiał okrzyk:

— Sieg Heil!

Zebrani wstali od stołów i część z nich udała się do hallu, gdzie urządzono bufet i palarnię. Stoły zniknęły, wyniesione przez oczekujących żołnierzy i w rogu sali usadowiła się orkiestra pułkowa. Po chwili zmieciono ślady uczty z podłogi i orkiestra zagrała walc. Pierwsze pary pojawiły się na parkiecie.

DZIWIY ŚWIATA

„Ulica Pucybutów”

maga swym nowym kolegom, w tajemnicząc ich w zawile arkana sztuki czyszczenia obuwia.

Czyszciciele butów założyli swoje „warsztaty pracy” przy głównej ulicy Salonik, noszącej wskutek tego nazwę „Ulicy Pucybutów”. Przechodź, który znajduje się tutaj po raz pierwszy ze zdumieniem widzi po obu stronach ulicy rzędy mniejszych lub większych skrzynek z szczotkami, pudełkami do pasty, flanelami i... lustrami. Skrzynka z przyborami do czyszczenia obuwia jest punktem honoru każdego pucybuta. Dba on w miarę swych możliwości o to, by wyglądała jak najwspanialej. Szczególnie bogata inkrustacja i misternie ułożone lśniąca, mosiężne szczotki mają przyciągać oczy przechodźców.

Niejednokrotnie te skrzynki z przyborami stanowią prawdziwe

ARCYDZIEŁA SZTUKI.

Każde miasto greckie tworzy oryginalny, tylko sobie właściwy, styl ornamentacji skrzynek czyszczeni butów. Starzy i fachowi pucybuty twierdzą nawet, że potrafia rozpo-

nać po ornamentach, z jakiej miejscowości pochodzi dana skrzynka. Najpiękniejszy i najbogatszy styl wytworzyły Saloniki. Styl im właściwy jest dziełem cudzoziemca, starego Armeńczyka, który przez długie lata posiadał monopol na wyrób skrzynek z przyborami do czyszczenia obuwia. Styl jego w głównej mierze polega na ozdabianiu skrzynek malutkimi lusterkami, mosiężnymi inkrustacjami w kształcie ryb, ptaków i serc. Od roku już jednak ów armeński mistrz opuścił Saloniki i — jak na razie — nie ma go kto zastąpić.

Kr.

Fraszka na dziś

O MĘSKIEJ STAŁOŚCI

Takim jest już mężczyzna,
że — pozwolić mu chciej —
Do szaleństwa cię kocha!
...Po szaleństwie — już mniej...

LOLA CIAPUTKOWNA

KRAKOWA

A WSTYDI!

Na rogu ulicy Długiej i Basztowej stoi sprzedawca gazet — inwalida. Na pierśkach napis: „Niewidomy z powstania warszawskiego”.

Kupując od inwalidy gazetę pytamy go, jak sobie radzi z wydawaniem reszty.



— Ano — mam porozkładane drobne w każdej kieszonec osobno: dziesięć, pięć i dwuzłotówki. Mam już wycucie w palcach. Na ogół się nie myślę.

— Nie oszukują pana?
— Owszem, jest jedna taka — ożywia się inwalida. Już ja na nią tak poluję i jakoś nie mogę jej złapać. Głos baba zmienia, taka chytra. Ale ja ją w końcu poznam!

— Nabrała pana?
— Żeby to raz! Ale zawsze przychodzi — niby „Przyjaciółkę” bierze, a przy sposobności złapie „Modę” i „Przekrój”. I tak mi wyciągnie, że ani się opatrzę.

A ię, moja pani! Wstydi!

PIASEK CZY KURZ?

Na jednym z placyków na Plantach w pobliżu ulicy Karmelickiej jest zagroda z piaskiem dla dzieci. Parę malych dzieci, widocznie z tych, co nie mogły wyjechać na wakacje, grzebię się tam, stawiając babki z piasku. Ale piasek ten znacznie wleceję jest podobny do kurzu, niż do piasku. Być może, że jest zmieniany — ale czy nie zbyt rzadko?



Nie żałujmy świeżego piasku dzieciom. I tak są pokrzywdzone, jeśli w lecie muszą siedzieć w mieście.

Kleszcz